

Baczyński, Krzysztof Kamil

Kolęda

Przegląd Pruszkowski nr 3, 59

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Kamil Baczyński

KOLEĘDA

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
po coście tak skrzydłami trzepocząc,
Płatki śniegu rozsypali czarną nocą

*

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?

*

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny i miłość
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemnościach się zmieniło.

*

Aniołowie, aniołowie biali
o! przyświećcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi,
by jak człowiek szedł do Boga - Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.